



Echa z konwencji

Flers (Francja) 3 kwietnia 1972

Drodzy w Panu braterstwo! Łaska Wam, pokój i miłosierdzie niechaj będą dane od Boga Ojca i Pana naszego Jezusa Chrystusa na każdy dzień.

Z łaski Pana mieliśmy przywilej zgromadzić się na Generalnej Konwencji, która odbyła się we Flers w dniach 2 i 3 kwietnia 1972 r.

Braterstwo licznie uczestniczyli, jak również i młodzież. W usłudze bracia mówcy starali się pobudzić nasze uczucia braterskiej miłości, aby tym więcej oceniać nasz współdział w łasce i obietnicach Bożych, by zawsze je mieć w umyśle i oceniać, a także stać wiernie przy Panu i Jego Słowie, jako napisane, że będą czasy trudne, a więc kto stoi, niechaj patrzy, aby nie upadł. Każda taka uczta jest sposobnością zacerpnięcia pomocy od naszego Pana jako wielkiego lekarza, a także zacieśniania się więzów miłości do Pana i jedni do drugich. Między nami gościł brat Tarnawski z Kanady, którego usługa była przyjemna, za co też jesteśmy wdzięczni Ojcu naszemu Niebieskiemu, jak też braterstwu za oceanem za wysłanie nam tego brata, aby radość nasza była wzajemna.

Młodzież miała przywilej zaśpiewać kilka pieśni na cześć Stwórcy, a działwa zadeklamowała kilka wierszyków po polsku i francusku. Dwa wykłady (po jednym pierwszego i drugiego dnia) były w języku francuskim.

Na zebraniu gospodarczym zastanawiano się nad wieloma sprawami i powzięto pewne uchwały:

Usługa braci z Pracy Międzyzborowej: sekretarza, kasjera, księgarza i ich zastępców pozostaje bez zmian. Prasę w języku francuskim tak samo postanowiono popierać moralnie i materialnie. Co do obsługi Zborów były uwagi, aby usługiwać w miarę możliwości. Następna Generalna Konwencja odbędzie się w przyszłym roku na Wielkanoc, a jeszcze w tym roku, w dniach 15 i 16 lipca, odbędzie się Konwencja na przyjazd braterstwa z USA. Były propozycje, aby do obsługi zaprosić braci z Polski i z USA, o ile możliwe także na przyszłą generalną Konwencję. Był także wniosek, aby udzielić pomocy braterstwu w Indiach. Wszystkie te uchwały zostały poparte przez ogół uczestników Konwencji na okres do przyszłej Generalnej Konwencji.

Chwile tej milej społeczności szybko przeminęły, pozostawiając przedsmak do przyszłych konwencji. Braterstwo miejscowi i pozamiejscowi starali się braci i siostry ugościć i przyjąć na nocleg, za co wyrażamy im wdzięczność i uznanie.

Pragniemy jeszcze podzielić się dalszymi błogosławieństwami. Po konwencji brat Tarnawski w towarzystwie brata Tyczki odwiedził kilka Zborów, a w dniu 16 kwietnia znów mieliśmy przywilej zgromadzić się na lokalnej Uczcie Duchowej w Lens. Bracia starali się wzajemnie sobie usługiwać, jedni w usłudze duchowej, drudzy usługując w porze obiadowej. Młodzież zaśpiewała kilka pieśni, które na życzenie brata Tarnawskiego zostały nagrane na taśmie.

Uczty takie są bardzo pożądane, aby lepiej zobaczyć nasze słabe strony i pobudzić się wzajemnie do pilnego badania siebie i do gorliwości w naszych obowiązkach rodzicielskich i braterskich, w usługiwaniu jedni drugim z miłości, a także strzec się, aby zupełna zbroja Boża była dopasowana, „bo dni złe są”.

Na obu konwencjach przysłano wiele miłych życzeń i pozdrowień od tych, którzy nie mogli wziąć udziału w tych Ucztach, którzy znajdują się na łożu boleści, a z którymi wielce współczujemy, a także od braterstwa z Kanady, USA, Polski, Belgii, a nawet z Indii, za które wszyscy uprzejmie dziękowali i prosili, aby takowe przesłać i podzielić się z błogosławieństwami z braterstwem przez łamy „Straży”, „Na Straży” i „Journal de Synon”. 4 Mojż. 6:24-26.

W imieniu uczestników brat i sługa: Jamrozik

Oleszyce Stare, dnia 1. V. 1972

r.

Drodzy w Panu, Zbawicielu naszym Jezusie Chrystusie Braterstwo!

Pragniemy podzielić się z Wami częstką błogosławieństwa, jakiego doznaliśmy na dwudniowej Uczcie Duchowej, tj. w dniach 30. IV. i 1. V. 1972 r. w pięknej miejscowości - Oleszyce Stare (pow. Lubaczów).

Nasz drogo umiłowany Ojciec Niebieski, błogosławiąc nasze wysiłki i to nam przydał, że wysłuchał modlitwy nasze i obdarzył nas pogodą słoneczną, tak że dość licznie zgromadzeni bracia nie mokli i nie marzli.

Konwencja ta była najliczniejsza ze wszystkich, jakie do tychczas odbyły się w Oleszycach. W 1934 r. odbyła się pierwsza konwencja. Było to porą jesienną. Braterstwo z Krosna przyjechali furmanką, wielu ze Śląska przyjechało rowerami. Wtedy było deszczowo i wszystko pomokło. A dziś, po 38 latach rowerów ani motorów na



konwencji nie zobaczysz, ale wszystko cztery kółka. Braterstwo przybyli dwoma autobusami i wieloma samochodami. Czy nie są to czasy błogosławione - dni, o których prorok Daniel mówi, że rozmnoży się umiejętność? Czyż nie warto za to Bogu podziękować? Czyż nie są to znaki czasów, w jakich żyjemy? Takie są nasze refleksje.

W konwencji przewodniczył brat Gumiela Jan, który na wstępie przytoczył słowa św. apostoła Piotra: „Wy jesteście rodzajem wybranym”.

Wykłady były budujące i napominające, na tematy:

- 1) „Oto Król Wasz”;
- 2) „Początek mądrości jest bojaźń Pańska”;
- 3) „Oto Bóg zbawienie moje”;
- 4) „Którzykolwiek duchem Bożym prowadzeni bywają”;
- 5) „Śpiewajcie Panu pieśń”;
- 6) „Pycha z nieba spycha”;
- 7) „Zaprawdę powiadam wam, nie znam was”.

Także bracia, którzy mieli magnetofony, prosili młodzież, aby im śpiewała, chcąc nagrać na taśmę pieśni; te nasze młode „skowronki”, zwiastuny wiosny, śpiewały im do późnych godzin wieczornych.

Dużo wdzięczności i słów uznania należałoby się naszym siostram „Martom”, współuczestniczkom łaski żywota wiecznego, które sprawując rolę „białych murzynów” starały się o nasze ciała, przygotowując nam smaczne posiłki.

Na zakończenie brat przewodniczący zacytował tekst św. apostoła Pawła: „*Na koniec bądźcie jednomyślni*”. Bracia i siostry posileni duchowo z odśpiewaniem pieśni „Zostań z Bogiem aż się zejdziem znów”, rozjechali się zadowoleni do swych domów.

Zbór Pana w Oleszycach

R-
„Straż”